

Mielczarek, Tomasz

Czerwony sztandar na jońskiej kolumnie : z dziejów "Nowej Kultury" (1950-1963)

Rocznik Historii Prasy Polskiej 2/1(3), 71-98

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. II (1999), Z. 1 (3)
PL ISBN 83-86726-71-7

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

Red Banner on an
Ionic Column.
From the History
of "Nowa Kultura"
(*New Culture*)
(1950–1963)

**Czerwony sztandar
na jońskiej
kolumnie.
Z dziejów
„Nowej Kultury”
(1950–1963)**

Instytut Bibliotekoznawstwa
i Dziennikarstwa WSP
ul. Leśna 16
PL 25-509 Kielce

**Tomasz
MIELCZAREK**

KEY WORDS

press, culture, ideology,
politics

SŁOWA KLUCZOWE

czasopiśmiennictwo, kultura,
ideologia, polityka

ABSTRACT

The topic of the article is "Nowa Kultura" (*New Culture*), a socio-cultural weekly published from 1950 to 1963. Having analysed the contents of the publication and other historical documents, the author comes to the conclusion that "Nowa Kultura" was under heavy pressure from the Polish Communist Party (PZPR). The weekly focused primarily on literary and journalistic topics, however, the information was presented from the viewpoint of the socialist ideology. The readership of "Nowa Kultura" was the intelligentsia. The weekly had an average circulation of 20,000–40,000.

Rocznik Historii Prasy Polskiej,
volume 2 (1999), no. 1 (3), pp. 71–98.

ABSTRAKT

Przedmiotem artykułu jest wydawany w latach 1950–1963 tygodnik społeczno-kulturalny „Nowa Kultura”. Autor, po przeanalizowaniu zawartości pisma oraz dokumentów archiwalnych, doszedł do wniosku, iż pismo to było poddane przemożnej presji PZPR. Choć w tygodniku dominowały treści literackie i publicystyczne podawano je poprzez pryzmat ideologii socjalistycznej. Audytorium czytelnicze „Nowej Kultury” stanowiła inteligencja. Tygodnik wychodził w przeciętnym nakładzie 20–40 tys. egz.

Rocz. Hist. Prasy Pol.,
t. II (1999), z. 1 (3), s. 71–98.

Streszczenie

Tygodnik „Nowa Kultura” przeżył kilka wyraźnie zaznaczonych okresów. W latach 1950–1955 był trybuną socrealizmu, w latach 1956–1957 współtworzył przemiany społeczne (tzw. polski październik), po 1958 r. przybrał postać teoretyczno-socjologiczną, by w 1962 r. paść łupem partyjnej frakcji uosabianej przez Mieczysława Moczara.

Treściowa zawartość pisma uzależniona była od presji politycznego dysponenta. Z racji personalnych zrostów władz partyjnych i kolegium redakcyjnego przenoszono na jego łamy wszelkie walki frakcyjne, jakie toczyły się w PZPR. Redaktorzy naczelni pełnili swe funkcje zazwyczaj dwa lata, a zmieniano ich aż dziewięciokrotnie.

W tygodniku podejmowano przede wszystkim kwestie literackie, które łącznie zajmowały 33,4% powierzchni pisma. Równie ważna okazała się publicystyka (20,9%). „Nowa Kultura” była miejscem wielu ciekawych debiutów, na jej łamach drukowano najważniejsze fragmenty polskiej literatury współczesnej. Oferta zagraniczna była dość uboga, a dobór tematów i autorów podyktowany względami ideologicznymi. Czytelnicy otrzymywali zatem pismo w miarę precyzyjnie rejestrujące tętno polskiego życia intelektualnego, a między wierszami mogli dowiedzieć się o kulisach walki o władzę.

„Nowa Kultura”, poza latami 1956–1958, nie miała zbyt wysokich nakładów. Najwyższy nakład — 68 tys. egzemplarzy osiągnięto w 1956 r., ale zazwyczaj wahał się on od 20 do 40 tys. egzemplarzy. Jak wykazywały redakcyjne sondaże, głównie czytała ją inteligencja.

Drugiego kwietnia 1950 r. trafił do sprzedaży pierwszy numer tygodnika społeczno-literackiego „Nowa Kultura”. Od 1 maja 1950 r. winieta czasopisma symbolizowała nowy kierunek polityki kulturalnej, jaki w owym czasie realizowano w Polsce: na tle jońskiej kolumny rozpostarto czerwony sztandar. Symbol kultury antycznej utrzymano w winiecie „Nowej Kultury” do numeru 12 (573) z 19 marca 1961 r. W schyłkowym okresie funkcjonowania tygodnika jego winieta składał się jedynie z tytułu pisma i czerwonego sztandaru.

Tytuł „Nowa Kultura” nawiązywał do okresu międzywojennego. Od 22 lutego 1922 r. wychodziła „Kultura Robotnicza”, którą w imieniu Centralnej Redakcji Komunistycznej Partii Robotniczej Polski redagował Jan Hempel. Dwutygodnik ten był organem Uniwersytetu Ludowego i Związku Stowarzyszeń Kulturalno-Oświatowych Kultura Robotnicza. Zależność ta nadała pismu charakter popularnooświatowy. Nie unikało ono jednak publicystyki, która miała na celu tworzenie „samodzielnej nowej kultury robotniczej”¹. Władze państwowe zlikwidowały „Kulturę Robotniczą” w maju 1923 r. Na jej miejsce w lipcu 1923 r. powołano „Nową Kulturę”. Tym razem komunistyczne pismo wychodziło jako tygodnik. Dominowały w nim materiały polityczne, literackie i artystyczne.

Z międzywojenną „Nową Kulturą” współpracowali młodzi reprezentanci literackiej awangardy (m.in. Witold Wandurski, Anatol Stern, Aleksander Wat, Władysław Broniewski) oraz przywódcy Komunistycznej Partii Polski (m.in. Jerzy Heryng, Julian Braun, Witold Kolski).

Ostatni numer „Nowej Kultury” ukazał się we wrześniu 1924 r. Decyzję likwidacyjną poprzedziła seria konfiskat i aresztowanie członków Centralnej Redakcji KPP. Choć dla wytrwałych znawców dziejów polskich czasopism społeczno-kulturalnych odniesienia międzywojenne były oczywiste, utworzona w 1950 r. „Nowa Kultura” oficjalnie nie nawiązywała do swych komunistycznych korzeni.

¹ A. Paczkowski, *Prasa polska 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 271.

Nim jednak przystąpimy do opisu dziejów „Nowej Kultury”, zauważmy, że wydaje się ona ważnym świadectwem historii Polski Ludowej. Trudno bowiem przejść obojętnie wobec czasopisma, które nie tylko rejestrowało codzienne wydarzenia kulturalne, ale też je inicjowało, a jednocześnie było miejscem skupiającym tak wielu koryfeuszy polskiej nauki i sztuki. Przedmiot analizy wydaje się ważny także dlatego, że codzienna praca redakcji może być ciekawym przykładem ilustrującym mechanizmy funkcjonowania ówczesnej władzy.

Czasopisma społeczno-kulturalne wydawane w Polsce Ludowej były już przedmiotem kilku analiz autorstwa Kazimierza Koźniewskiego, Wiesława Pawła Szymańskiego i Wiesława Chrzanowskiego. Wiele informacji na temat tych czasopism, ale też całego ówczesnego systemu prasowego, odnaleźć można w opracowaniach Wiesława Władyki i Zbysława Rykowskiego oraz w licznych wspomnieniach i pamiętnikach.

Celem niniejszego artykułu jest podsumowanie tych dociekań, ale też zasygnalizowanie podjętych kwerend archiwalnych. Jak sugeruje podtytuł, na obecnym etapie badań rzecz całą pozostawiam otwartą, oczekując na krytyczne oceny i polemiki.

Powracając tedy do interesującego nas tematu przypomnę, że już w 1949 r. redakcję „Kuźnicy” objął po Stefanie Żółkiewskim Paweł Hoffman, który w rok później został pierwszym redaktorem naczelnym „Nowej Kultury”. Przed P. Hoffmanem, pełniącym równocześnie od września 1950 r. obowiązki kierownika Wydziału Kultury KC PZPR, postawiono zadania wynikające z proklamowanej w kwietniu 1949 r. przez Bolesława Bieruta ofensywy kulturalnej.

Bezpośrednią przyczyną zamknięcia „Odrodzenia” był natomiast upadek Jerzego Borejszy. J. Borejszę już w 1948 r. pozbawiono funkcji prezesa Spółdzielni „Czytelnik”, a w 1950 r. walcząc o „Odrodzenie” przyjął on „sekciarską postawę” i wydrukował *Batalię o Majakowskiego* pióra Wiktora Woroszyłskiego. Mimo słów krytyki płynących z „Kuźnicy”, „Po prostu” i „Trybuny Ludu” płaszczyzna dyskusji — sponiewierania starszych i mało rewolucyjnych literatów — została przyjęta². „Skorzystano z okazji i pozbyto się Borejszy w klasyczny, powtarzany i później sposób: wylewając już nie tylko brudną wodę wraz z niegrzecznym dzieckiem, ale i wyrzucając

² A. Lisiecka, *Pokolenie „Pryszczatych”*, Warszawa 1964, s. 22.

wannę: zamknięto „Odrodzenie”. A żeby było ciekawiej, już wtedy ogłoszono, że następuje fuzja obu tygodników, i „Kuźnicę” zamknięto także”³.

„Nowa Kultura” powstała na gruzach „Odrodzenia” i „Kuźnicy”. W ostatnich numerach obu tygodników redakcje zamieściły identycznie brzmiący komunikat, w którym stwierdzono, że „łączymy się, aby wzmocnić walkę o twórczość spełniającą postulaty realizmu socjalistycznego, o marksistowsko-leninowską estetykę, o krytykę torującą drogę rewolucyjnej literaturze i sztuce...”⁴.

W skład pierwszego zespołu redakcyjnego „Nowej Kultury”, oprócz P. Hoffmana, weszli głównie byli współpracownicy „Kuźnicy”: Kazimierz Brandys, Ryszard Matuszewski, Mieczysław Jastrun, na krótko Paweł Hertz, Seweryn Pollak i Juliusz Żuławski. Interesów zrewolucjonizowanej pisarskiej młodzieży, tzw. „pryszczatych”, bronili: Wiktor Woroszyński, Tadeusz Borowski, Andrzej Braun i Tadeusz Konwicki. Wkrótce potem doszłusowali do zespołu Tadeusz Drewnowski (kierownik działu krytyki literackiej), Stanisław Marczak-Oborski, Andrzej Mandalian, Anna Kamińska (kierownik działu poezji), Roman Karst i Andrzej Wasilewski. Odeszli M. Jastrun, J. Żuławski i S. Pollak, a na redaktora „Twórczości” awansował A. Ważyk. Skład zespołu w 1950 r. dopełniali: Ewa Fiszer, Wanda Leopold (sekretarz redakcji), Wilhelm Mach (pozyskany z krakowskiej „Twórczości”, w „Nowej Kulturze” kierownik działu prozy), Roman Bratny, Jerzy Pomianowski i jedyny reprezentant zlikwidowanego „Odrodzenia”, Tadeusz Konwicki⁵.

Układ i zawartość pierwszego numeru „Nowej Kultury” bardzo precyzyjnie określiły ideowy kierunek tygodnika na najbliższe lata. Choć na pierwszej kolumnie czasopisma redakcja opublikowała fragment tekstu pochodzący z uchwały sztokholmskiej Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, to jednak najważniejsze było nowe spojrzenie na literaturę. W pierwszym numerze tygodnika pisał na ten temat T. Borowski w eseju zatytułowanym *Na przedpolu*. Rozpoczął on swe wystąpienie od krytyki twórczości pisarskiej autorów Zachodu. Póź-

³ J. Putrament, *Pół wieku. Literaci*, Warszawa 1970, s. 11.

⁴ Cyt. za: K. Koźniewski, *Historia co tydzień. Szkice o tygodnikach społeczno-kulturalnych 1944–1950*, Warszawa 1977, s. 206. O „Odrodzeniu” i „Kuźnicy” zob. też: W. P. Szymański, „Odrodzenie” i „Twórczość” w Krakowie (1945–1950), Wrocław 1981.

⁵ *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944–1970*, opracował L. M. Bartelski, Warszawa 1972; tegoż, *Polscy pisarze współcześni 1939–1991*, Warszawa 1995, passim; T. Drewnowski, *Tyle hałasu o nic. Wspomnienia*, Warszawa 1982, s. 114 i A. Lisiecka, *Pokolenie „Pryszczatych”*, s. 25.

niej zaś odniósł się do rodzimej rzeczywistości, postulując „klasowe zaangażowanie pisarzy”, walkę o pokój i nienawiść do imperializmu.

W tym samym numerze pisma Konstanty Puzyna domagał się nowego teatru (*Zaczęło się w Pile*): „...jasne się stało, że sprawa polskiego teatru, jego repertuaru, jego zespołów, widowni i oddziaływania dojrzała do przestawienia zwrotnicy”, a wtórowała mu Wanda Leopold, „walcząca z upiorami polonistyki”.

W pierwszym numerze „Nowej Kultury” znalazły się też fragmenty sztuki Leona Pasternaka *Ludzie jutra* i recenzja nowej książki Jana Kotta⁶ autorstwa Stefana Żółkiewskiego. Równie ważnym środkiem wyrazu okazały się reprodukcje obrazów eksponowanych na Pierwszej Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki. Były to: Wandy Werczyńskiej *Na wiejskiej drodze*, Stanisława Michałowskiego *Zwózka buraków*, Juliusza Krajewskiego *Przodownica* i Włodzimierza Zakrzewskiego *Towarzysz Bierut wśród robotników*.

Kierunek rozwoju polskiej kultury został zatem nakreślony, a redakcja utwierdzała go tekstami Leona Kruczkowskiego (*Od złudzeń materializmu do rzeczywistości*) i Ryszarda Matuszewskiego⁷, referatem Adama Ważyka wygłoszonym na V Zjeździe Związku Literatów Polskich (*Perspektywy rozwojowe literatury polskiej*), wierszami Wiktora Woroszyńskiego i Czesława Miłosza⁸ (*Żuławy, Na małą Murzynkę grającą Chopina, Pamięci Teresy Żarnower*), fragmentem powieści Jerzego Andrzejewskiego, artykułami Andrzeja Kijowskiego, Mieczysława Jastruna i Kazimierza Brandysa.

Nie zabrakło miejsca dla działaczy politycznych. Stefan Staszewski poinformował czytelników „Nowej Kultury” *O naszym planie wydawniczym*, Edward Matuszewski o obchodach *Tygodnia oświaty, książki i prasy (Piórem i słowem)*, Rafał Praga — o dokonaniach prasowych (*Prasa nowego typu i ludzie nowej prasy*)⁹, zaś Jerzy Putrament zaprezentował *Sześćoletni plan przebudowy psychologicznej*¹⁰.

Zgodnie z nowymi zasadami kreowania wizerunku socjalistycznej Polski Marian Brandys opublikował w piśmie niezbyt udane reportaże z Nowej Huty. Znacznie wyżej oceniono natomiast teksty Józefa Kuśnierka (*Sprawa Adachowej Biedy, Sprawa jednego konia*),

⁶ J. Kott, *Szkoła klasyków*, Warszawa 1949.

⁷ „Nowa Kultura” (dalej: „NK”) 1950, nr 11.

⁸ „NK” 1950, nr 10.

⁹ „NK” 1950, nr 6.

¹⁰ „NK” 1950, nr 18.

który — jak stwierdził T. Drewnowski — „Nie dość, że pisał ciekawie, to jeszcze wydobywał nie wiadomo od kogo nadzwyczaj interesujące dane statystyczne, o które w owych czasach było nadzwyczaj trudno”¹¹.

Wątek społeczny „Nowej Kultury” uzupełniały informacje o walce z analfabetyzmem, dokonaniach brygad młodzieżowych (Marian Brandys, *Zetempowska robota*), czy też relacja z uruchomienia Domu Słowa Polskiego. Pismo hucznie obchodziło rocznicę rewolucji październikowej oraz wydarzenia z historii polskiego ruchu robotniczego (Grzegorz Lasota, *Są z nami: Hibner, Botwin, Rutkowski*).

„Nowa Kultura” interesowała się też sprawami międzynarodowymi. Co prawda obywatel „Stefan Urbański” przeszedł *Tajniki kolaboracji watykańskiej*, ale najważniejsza była osoba Józefa Stalina. W czternastym numerze tygodnika opublikowano jego artykuł *W sprawie marksizmu w językoznawstwie*, a w numerze szesnastym *Przyczynek do niektórych zagadnień językoznawstwa*. W kilka miesięcy później obchodzono 71 rocznicę urodzin Stalina. Redakcja na pierwszej stronie swego pisma opublikowała wiersz A. Ważyka pt. *Rzeka*:

*...Mądrość Stalina,
rzeka szeroka,
w ciężkich turbinach
przetacza wody,
płynąc wysiewa
pszenicę w tundrach,
zalesia stepy,
stawia ogrody.*

W „Nowej Kulturze” zamieszczano niekiedy fotografie. Były to przede wszystkim aktualne zdjęcia serwisowe oraz galerie przodowników pracy. „Cóż więc wypełniało tych 12 kolumn pisma? Głównie przemówienia, artykuły przed, w trakcie i po zjazdach i plenach, krociove sprawozdania z rozmaitych narad oraz deklaracje pisarskie. Reszty dopełniały kobylaste kawały prozy i zalew, istny zalew poezji okolicznościowej. Polska rzeczywistość pozjazdowa i pozazebraniowa niemalże istniała”. Tygodnik zatem byłby jałowy, gdyby nie T. Borowski. Jego publicystyka „skupiała w sobie nie tylko szaleństwo

¹¹ T. Drewnowski, *Tyle hałasu...*, s. 123.

pisarza — stała się również pośrednim świadectwem szaleństwa czasu”¹².

Formuła pisma z 1951 r. miała podobny charakter. Nadal propagowano nową politykę kulturalną, walczono o pokój (zwłaszcza w Korei) i postulowano nowe spojrzenie na literaturę. Realizm socjalistyczny szybko zyskał swe polskie teoretyczne podstawy¹³, a poświęconym mu opracowaniom nadano w piśmie stosowną propagandową oprawę. Zasadniczo nie zmienił się też skład zespołu redakcyjnego. Sygnalizowane już personalne przetasowania miały w gruncie rzeczy charakter kosmetyczny.

Od numeru 35 z 31 sierpnia 1952 r. „Nowa Kultura” ukazywała się jako organ Związku Literatów Polskich, co miało znamionować korektę dotychczasowych poczynań na polu kultury¹⁴. Nowym jej szefem został (prawdopodobnie już w lutym 1952 r.) pełniący w owym czasie funkcję sekretarza ZLP Jerzy Putrament. Swą nową funkcję scharakteryzował dość przewrotnie: „Dali mi je [pismo] na odczepnego, ale nie po to abym był monopolistą.” Zaraz potem zaczęło się montowanie „Przeglądu Kulturalnego”. J. Putrament wspominał po latach, że nie miał wizji pisma, lecz jednak chciał aby reprezentowało ono interesy Związku: „Sama myśl organu związkowego, oczywiście, była słuszna. Jeśli się stawia za zadanie skłonienie pisarzy, aby twórczość swoją poświęcali socjalistycznej przebudowie kraju, koordynacja zadań związkowych z pismem, które by je referowało — a i oceniało — była konieczna”¹⁵.

J. Putrament zaczął swe urzędowanie od numeru poświęconego 60 rocznicy urodzin B. Bieruta, ale po latach twierdził, że zamierzał ożywić „Nową Kulturę”. Nieznacznie zmodyfikował szatę graficzną pisma oraz wprowadził na jego łamy satyrę. Materiały te pojawiały się na ostatniej kolumnie pisma w rubryce „Nożyce”. Ostrze tych wystąpień nawet jak na ówczesne warunki było nadzwyczaj tępe, na co redaktor naczelny także znalazł wytłumaczenie: „Walcząc o nie, [pismo] ponaraziłem sobie ładną kupę ważnych gości, przeważnie urzędasów. Teraz pilnowali każdego numeru, wypuszczonego przeze

¹² T. Drewnowski, *Tyle hałasu...*, s. 121 i 125.

¹³ Zainteresowanie i aprobatę „Nowej Kultury” zyskały zwłaszcza: Melanii Kierczyńskiej, *Spór o realizm*, Warszawa 1951, Ryszarda Matuszewskiego, *Literatura na przełomie*, Warszawa 1951 i Jerzego Andrzejewskiego, *Partia a twórczość pisarza*, Warszawa 1952. Z okazji 72 rocznicy urodzin Stalina opublikowano zaś artykuł pt. *Z listów Józefa Stalina o literaturze*. Zob. „NK” 1951, nr 51–52.

¹⁴ „Przegląd Kulturalny” 1952, nr 1.

¹⁵ J. Putrament, *Pół wieku. Literaci*, op. cit., s. 108.

mnie, i z mikroskopem przyglądali się: wszystko «na linii»? Lada co, dowcip, dwuznaczność, już interwencja... zgodnie z ową demoniczną zasadą: wierzysz w piekło? To je będziesz miał”¹⁶.

Wraz z objęciem funkcji redaktora naczelnego przez J. Putramenta zmienił się skład zespołu redakcyjnego. Stosunki ówczesnego sekretarza ZLP z „pryszczatymi” szybko uległy ochłodzeniu¹⁷. Na studia do ZSRR wyjechał W. Woroszyński, A. Braun został korespondentem w Chinach i Korei, a ich miejsce zajęli: Stefan Kozicki, Lesław Bartelski, Leon Przemski. Szerszą współpracę z redakcją podjęli Krzysztof Teodor Toeplitz i Zygmunt Kałużyński. Te personalne zmiany nie oznaczały jednak radykalnej przebudowy treściowej zawartości tygodnika. Nadal był on trybuną socrealizmu i nie tylko odnotowywał co ciekawsze literackie nowości (Kazimierz Koźniewski, *Piątka z ulicy Barskiej*¹⁸), lecz także wszelkie wydarzenia społeczne.

Żegnano zatem Jerzego Borejszę¹⁹, Józefa Stalina²⁰ i Klementa Gottwalda. Witano zaś nową konstytucję i... „Berliner Anseemble”. W tym jednak przypadku J. Putrament nie wykazał się rewolucyjną czujnością, bowiem: „Okazuje się, że towarzysze z NRD specjalnie posłali «Berliner Anseemble» do bratniego kraju, licząc, że pryncypialna krytyka przyjaciół, czyli nas, wpłynie na «błędy» teatru, pozwoli się z nich wydostać. I oto, zamiast krytyki, zachwyty. Cały pedagogiczny sens wyprawy spalony...”²¹.

Po samobójstwie T. Borowskiego najciekawszym publicystą pisma był Jerzy Pomianowski. Jego entuzjastyczna recenzja inscenizacji *Matki Courage* Bertolta Brechta wzbudziła zaniepokojenie P. Hoffmana. Na specjalnym zamkniętym zebraniu POP warszawskiego oddziału Związku Literatów Polskich kierownik Wydziału Kultury KC PZPR uznał tekst J. Pomianowskiego za manifest „burżuazyjnego estetyzmu” i „nóż w plecy rewolucji”²². Niewiele później równie

¹⁶ J. Putrament, *Pół wieku. Literaci*, op. cit., s. 117 i 119.

¹⁷ A. Lisiecka, *Pokolenie „Pryszczatych”*, s. 27.

¹⁸ Zob. rec. W. Sadkowskiego w „NK” 1952, nr 25.

¹⁹ J. Putrament, *Próg wspomnień*; J. Tuwim, *Do Jerzego Borejszy*; K. I. Gałczyński, *Finale IX Symfonii (Jurkowi Borejszy, synowi Jerzego)*, „NK” 1952, nr 5.

²⁰ Numer 19 z 1953 miał charakter specjalny i był poświęcony śmierci J. Stalina. Ozdabiał go, znany już wcześniej, poemat W. Broniewskiego *Słowo o Stalinie*, ale też słynne i krytykowane ostatnio, okolicznościowe wystąpienia literatów, m.in. M. Dąbrowskiej. Zob. W. P. Szymański, *Uroki dworu (Rzecz o zniewalaniu)*, Kraków 1993.

²¹ J. Putrament, *Pół wieku. Literaci*, op. cit., s. 165.

²² K. Woźniakowski, *Związek Literatów Polskich w kręgu problemów czasopiśmiennictwa (lata 1944–1956)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1987, nr 4, s. 22.

surową ocenę tygodnika opublikowała „Trybuna Ludu”. J. Putrament musiał więc rozprawić się z J. Pomianowskim i zamieścić w „Nowej Kulturze” polemikę Z. Kałużyńskiego.

Niemal w tym samym czasie (20 maja 1953) J. Putramenta zaatakował ZLP. Oprócz wspomnianych już przewinień zarzucono mu fałszywe przekazywanie informacji o polemikach toczących się w sekcjach i oddziałach Związku. Prawdopodobnie był to ostateczny powód jego rezygnacji z funkcji redaktora naczelnego „Nowej Kultury”. Do sierpnia 1954 r. kierownictwo pisma spoczywało w rękach trzyosobowego kolegium: M. Brandysa, R. Matuszewskiego i oficjalnego redaktora naczelnego L. Przemskiego. W początkach września 1954 r. redaktorem naczelnym tygodnika ponownie został P. Hoffman.

Jego urzędowanie także związane było z politycznymi skandalami. Dorota Zabłocka-Skupieńska, dziennikarka i socjolog, przyniosła do redakcji *Pamiętnik uczennicy*. Materiał ten, ze wstępem Tadeusza Konwickiego, opublikowano 29 września 1953 r. Autorka przedstawiała w swych wspomnieniach życie podwarszawskiego miasteczka, w którym było dużo codziennych uciech i muzyki, ale brakowało ZMP. Odpowiedź na to wystąpienie, skądinąd skwitowana cierpkim komentarzem redakcji, nadeszła z uniwersytetu ludowego (*U nas, w Różnicy*). W tym samym czasie Z. Kałużyński zaprezentował swe *Podróże na Zachód*. Poinformował czytelników o francuskim egzystencjalizmie i Sartrze, a zatem uczynił wyłom w „żelaznej kurtynie”. Po tych publikacjach kolegium redakcyjne pisma zostało wezwane do J. Bermana na rozmowy wyjaśniające²³.

Były to incydenty, które co prawda powodowały ostre reakcje partyjnych władz, lecz nie zachwiały pozycją P. Hoffmana. Sytuacja ta uległa zmianie w 1955 r., kiedy to redaktor naczelny coraz bardziej zaczął poddawać się nastrojom społecznym, a ponadto popełnił błąd, który kosztował go karierę, zaś „Nową Kulturę” na zawsze wpisał w dzieje polskiej odnowy. Oto bowiem 21 sierpnia 1955 r. w piśmie ukazał się *Poemat dla dorosłych* A. Ważyka²⁴.

Zewnętrzne oznaki atrofii polskiego stalinizmu było szczególnie widoczne w środowiskach artystyczno-literackich. Już w 1954 r. zaczął docierać do Polski *Zniewolony umysł* Czesława Miłosza i *Rok 1984* Georga Orwella. Od 31 czerwca 1954 r. w „Sztandarze Młodych”

²³ W. Władyka, *Na czotówce, Prasa polska w październiku 1956*, Warszawa–Łódź 1989, s. 19.

²⁴ „NK” 1955, nr 34.

rozpoczęto wydawanie literackiego dodatku „Przedpole”, a jesienią tego roku Jan Brzechwa rozpoczął tłumaczenie *Odwilży Ilii Erenburga*. Książka ta trafiła do księgarń w styczniu 1955 r.²⁵ Na początku 1955 r. w środowisku literackim zaczął krążyć maszynopis zakazanego przez J. Bermana *Wielkiego lamentu papierowej głowy* J. Andrzejewskiego, opublikowane zostały *Pieśni zimowe i jesienne* P. Hertza i *Na wsi wesele* M. Dąbrowskiej²⁶.

Nie może zatem dziwić fakt, że w początkach 1955 r. publicystyczna aktywność „Nowej Kultury” biegła niejako dwutorowo. Pismo szczegółowo zrelacjonowało przebieg II Zjazdu Pisarzy Radzieckich i opublikowało wygłoszone tam referaty. W następnych numerach włączyło się w propagandowe przygotowanie II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej²⁷. Jednak już od numeru dziesiątego w „Nowej Kulturze” zaczęły pojawiać się inne akcenty. Wilhelm Mach w artykule *O mętnych wodach i czystym nurcie. List do przyjaciela* próbował jeszcze bronić literackiego dorobku dziesięciolecia, ale Jan Kott już je ostro zaatakował. W tydzień później Janina Broniewska zaprezentowała zbeletryzowaną relację z partyjnego zebrania, podczas którego wypowiedzi członków PZPR znacznie odbiegały od propagandowej sztampy. Niezwyczajny dramat przebił się z fragmentu opowiadania *Wyrok* Jerzego Stadnickiego:

— Czy oskarżony przyznaje się do winy?

— Nigdy! I czy nie miałbym prawa uważać tego pytania za dodatkową obelgę?

Dlaczego z nieufności uczyniliście system? Dlaczego zakładaliście, że ustrój jest otoczony wrogami?²⁸

Do dyskusji włączył się też Jerzy Andrzejewski. W „Nowej Kulturze” pisał stały felieton *Kartki z dziennika lektur*, który był swoistą kroniką jego ideowych wahań. J. Andrzejewski zaatakował w sposób aluzyjny, choć czytelny, skostniałą warstwę partyjnego establishmentu²⁹. Jednak w kilka miesięcy później tłumaczył, że: „Chodzi teraz właściwie o to, aby komunizm był lepszy”³⁰.

²⁵ B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy (1948–1959)*, Warszawa 1985, s. 268.

²⁶ Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989, s. 91.

²⁷ J. Andrzejewski, *Kwękać, kwękać — młodzi przyjaciele! (mój głos w dyskusji nad projektem statutu ZMP)*, „NK” 1955, nr 3; J. Piórkowski, *Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni*, „NK” 1955, nr 5.

²⁸ „NK” 1955, nr 13.

²⁹ J. Andrzejewski, *Mój Nowodwórny*, „NK” 1955, nr 18.

³⁰ „NK” 1955, nr 46.

W czternastym numerze „Nowej Kultury” ogłoszono rozstrzygnięcie plebiscytu czytelników pisma na najlepszą książkę dziesięciolecia. Najwięcej głosów (846) zyskała *Pamiętka z Celulozy* Igora Newerlego i *Medaliony* Zofii Nałkowskiej (501 głosów)³¹.

W tym samym numerze pisma świętowano pięciolecie utworzenia tygodnika. S. Żółkiewski wspominał jego protoplastów i sprecyzował nowe zadania literatury: „Trzeba pokazywać — w świetle nowych, dojrzszych potrzeb naszego społeczeństwa — godność jednej do pełnego człowieczeństwa prowadzącej drogi, którą określa praktyka rewolucyjna, naukowy światopogląd, twórcza metoda materializmu dialektycznego. Im więcej i im lepiej zajmie się tymi sprawami literatura i czasopiśmiennictwo, tym skuteczniej urzeczywistnią te nowe zadania...”

Wystąpienie ówczesnego kierownika Wydziału Kultury KC PZPR cechował pewien niepokój. W środowiskach literackich nadal narastał ferment, coraz częściej pojawiały się żądania radykalnych zmian. W marcu 1955 r. Sekretariat KC w specjalnym liście skierowanym do Komitetów Wojewódzkich PZPR (*W sprawie sytuacji w środowiskach twórczych i pismach społeczno-kulturalnych*) domagał się zintensyfikowania pracy partyjnej w środowiskach literackich³². W maju 1955 r. Jakub Berman, Jerzy Morawski, Stefan Żółkiewski i Roman Werfel spotkali się z zespołami „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego”. Echa tego spotkania można było odnaleźć w artykule J. Putramenta opublikowanym w połowie czerwca 1955 r. Na łamach „Nowej Kultury” zażądał on „odparcia recydywy burżuazyjnego pojmowania zadań sztuki”³³. Było już jednak za późno. Warszawa, a wraz z nią „Nowa Kultura”, świętowała Międzynarodowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Tak oto na łamach tygodnika Jan Strzelecki opisywał ten *Kiermasz braterstwa*: „Rozbiła się nad Warszawą, jak powiedziałyby Tuwim, wielka bania z najprostsza i naj-

³¹ W konkursie wzięło udział 1251 czytelników, w tym: uczniowie — 314, inteligencja pracująca — 782, robotnicy — 94. Wskazano 239 autorów i 363 utwory. Poszczególni autorzy i utwory zyskali następującą liczbę głosów: K. Brandys, *Obywatele* — 449, J. Andrzejewski, *Popiół i diament* — 407, L. Kruczkowski, *Niemcy* — 397, K. Koźniewski, *Piętka z ulicy Barskiej* — 329, L. Rudnicki, *Stare i Nowe* — 328, J. Tuwim, *Kwiaty polskie* — 318, J. Putrament, *Wrzesień* — 313, B. Czeszko, *Pokolenie* — 278, K. Brandys, *Między wojnami* — 264, A. Gołubiew, *Bolesław Chrobry* — 254, K. I. Gałczyński, *Wiersze* — 242, W. Żukrowski, *Dni klęski* — 205, J. Strykowski, *Bieg do Fragała* — 201.

³² B. Fijałkowska, *Sumienie narodu?*, Wrocław 1985, s. 71.

³³ J. Putrament, *Niektóre problemy naszej krytyki*, „NK” 1955, nr 25.

rzetelniejszą poezją naszego czasu: poezją młodości broniącą swej przyjaźni, swego dachu i swej przyszłości — i zarazem dachu, przyszłości i honoru wszystkich ludzi świata”³⁴.

W końcu sierpnia 1955 r. A. Ważyk wykrzyczał swój dramat zwątpienia:

Przybiegli, wołali:

komunista nie umiera.

Nie zdarzyło się jeszcze, aby człowiek nie umarł. [...]

Przybiegli, wołali:

W socjalizmie

skaleczony palec nie boli.

Skaleczyli sobie palec.

Poczuli.

*Zwątpili*³⁵.

Poemat dla dorosłych przyniósł A. Ważyk do redakcji „Nowej Kultury” już w lipcu. Od razu zyskał on akceptację P. Hoffmana, który jednak zwlekał z jego publikacją. Obawy te nie były bezpodstawne, bowiem wokół *Poematu* rozpętała się prawdziwa burza. Pierwsza zaatakowała go „Trybuna Ludu”³⁶. 23 września w sali okrągłego stołu w Pałacu Staszica odbyła się poświęcona mu partyjna narada. S. Żółkiewski stwierdził, że wiersz wywołał społeczne oburzenie, a „Nowa Kultura” „zamiast zająć przodujące miejsce w ofensywie ideologicznej i posuwać naprzód walkę o literaturę socjalistyczną w naszym kraju, często siała zamęt wśród szerokich rzesz czytelników”. W sprawie wiersza wypowiedzieli się J. Berman i E. Ochab. Ocenili poemat jako „utwór antypartyjny, szkodliwy i zniekształcający obraz naszej rzeczywistości, obrażający najgłębsze uczucia polskiej klasy robotniczej i całego narodu budującego w trudzie zręby socjalizmu”. Mimo to P. Hoffman nie złożył samokrytyki i bronił wiersza³⁷.

Redakcję „Nowej Kultury” zmuszono, by już w kolejnym (35) numerze pisma opublikowała tekst Salomona Łastika *O hotelach robotniczych bez ostłonek*. W 36 numerze tygodnika Joanna Sierpińska ogłosiła *Poemat dla młodzieży*, będący chropowatą poetycką polemiką

³⁴ J. Strzelecki, *Kiermasz braterstwa*, „NK” 1955, nr 32.

³⁵ A. Ważyk, *Poemat dla dorosłych*, „NK” 1955, nr 34.

³⁶ B. Czeszko, *Deliberacje nad Poematem dla dorosłych*, „Trybuna Ludu” nr z 4.09.1955.

³⁷ Z. Rykowski, W. Władyka, *Polska próba...*, s. 101–102.

ką z A. Ważykiem przeprowadzoną na przykładzie robotniczej Łodzi. Jednocześnie z polecenia J. Bermana P. Hoffman opuścił pismo, a dopiero 19 stycznia 1956 r. mianowano jego następcą L. Przemskiego.

Kilka miesięcy „bezkrólewia” negatywnie odbiło się na „Nowej Kulturze”. Jej ostrożność po pogromie *Poematu* „...stawała się w tej sytuacji już niemal rewolucyjnej nie do zniesienia nie tylko dla nas. Niepokoiła ona, zdaje się nawet kierownictwo partyjne”³⁸. Z drugiej zaś strony wypada zauważyć, że w końcu 1955 r. i na początku 1956 r. pismo coraz śmielej podejmowało idee i tematy wcześniej zakazane. Jesienią 1955 r. w „Nowej Kulturze” (w numerze 44) kolejny już raz ukazały się reprodukcje prac Pabla Picassa, a numery 12 i 13 z 1956 r. poświęcono Bertoldowi Brechtowi. W początku 1956 r. Paweł Jasienica rozpoczął walkę z 255 artykułem *Kodeksu Karnego*³⁹. Przywołując przykłady przedwojenne stwierdził, iż artykuł ten tłumił wolność krytyki i nie przystawał do ówczesnych czasów. Zakres podejmowanej tematyki i radykalizm wypowiedzi „Nowej Kultury” rozszerzył się i wzmocnił po XX Zjeździe KPZR (14–25 lutego 1956). Tajny referat Nikity Chruszczowa i śmierć Bolesława Bieruta przyspieszyły tempo polskich przemian⁴⁰.

Analizując pierwsze publiczne wystąpienia członków zespołu redakcyjnego „Nowej Kultury” wygłoszone po XX Zjeździe KPZR można dojść do przekonania, że pierwotnie zmierzali oni do naprawy socjalizmu. Nie bez przyczyny Wiktor Woroszyński powrócił do wspomnianej już myśli Jerzy Andrzejewskiego o potrzebie zachowania czystości zasad⁴¹. Wtórował mu Jerzy Piórkowski, który „całkiem prozaicznie” domagał się społecznej kontroli sprawowanej nad aparatem partyjno-administracyjnym, a Andrzej Braun przypominał, że „nie ma powrotu do starego stylu”⁴².

Było swoistym paradoksem, że w tym samym nurcie mieściły się też artykuły P. Jasienicy poświęcone polskiemu parlamentaryzmowi. Autor, oceniając kompetencje „wybrańców narodu”, stwierdził sarkastycznie: „Nikommu nie wystarczą mdłe samokrytyki, po których

³⁸ T. Drewnowski, *Tyle hałasu o nic...*, s. 168.

³⁹ P. Jasienica, *Wolność krytyki*, „NK” 1956, nr 7.

⁴⁰ Szerzej na temat społecznych reperkusji tych zdarzeń m.in. [w:] P. Machciewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993, s. 28–44.

⁴¹ W. Woroszyński, *Materiały do życiorysu*, „NK” 1956, nr 13.

⁴² „NK” 1956, nr 17.

następują jeszcze fochy i grymasy w stosunku do prasy, źle rzekomo streszczającej owe cenne oracje. Kto dowiódł swej nieudolności, ten niech idzie na emeryturę i pisze pamiętniki, a kierownictwo danej dziedziny pracy trzeba powierzyć zdolniejszej głowie”⁴³. W tym samym czasie pismo włączyło się do kampanii zainicjowanej przez „Po prostu” i domagało się rehabilitacji członków Armii Krajowej. Na ten temat w „Nowej Kulturze” wypowiedzieli się: Jerzy Piórkowski, Zbigniew Florczak, Edmund Osmańczyk i były dowódca Czwartaków Armii Ludowej Edwin Rozłubirski⁴⁴.

W kwietniu 1956 r. redakcja „Nowej Kultury” przeżywała coraz większe wątpliwości. Bodaj najprecyzyjniej oddał je Leszek Kołakowski: „Połączenie dogmatyzmu i konformizmu w postawie umysłowej, platonizmu i pragmatyzmu w metodzie poznawczej odbijało w dziedzinie myśli to, co jest w dziedzinie życia publicznego połączeniem biurokratyzmu i łamania praworządności, w dziedzinie moralności połączeniem pokory i karierowiczostwa”⁴⁵.

Z numeru na numer „Nowa Kultura” przybierała coraz bardziej radykalny ton. Wystąpiła w obronie inteligencji, potępiła prominencje przywileje i zaczęła demaskować nieprawości występujące na polskiej prowincji⁴⁶. Ataki na „kacykowo” tylko o dziesięć dni wyprzedziły wypadki poznańskie (28–29 czerwca 1956 r.) Cenzura i odpowiednie instancje partyjne nie dopuściły do ogłoszenia w „Nowej Kulturze” jakiegokolwiek bezpośredniego reportażu z wydarzeń, choć czterech jej redaktorów było ich świadkami⁴⁷. Dopiero miesiąc później ukazała się wyważona relacja W. Woroszyńskiego z Poznania, która jednak już nie korespondowała z emocjami czytelników.

Apogeum wydarzeń roku 1956 przypadło na październik. VIII Plenum KC (19–21 października) zamknęło kolejny okres polskiej historii. Podczas obrad plenum radziecka „Prawda” skrytykowała polskie mass media. W tekście *Antysocjalistyczne wystąpienia na łamach prasy polskiej* zaatakowano Zbigniewa Florczaka za opub-

⁴³ P. Jasienica, *Sesja, którą historia zapisze...*, „NK” 1956, nr 17 oraz 1956, nr: 4 i 17.

⁴⁴ E. Rozłubirski, *Pomówmy po męsku*, „NK” 1956, nr 24.

⁴⁵ L. Kołakowski, *Platonizm, empiryzm i opinia publiczna*, „NK” 1956, nr 16.

⁴⁶ *Hasło, które ma przyszłość*, „NK” 1956, nr 20; A. Czarski, *W kacykowie bez zmian*, „NK” 1956, nr 25; K. T. Toeplitz, *Z własnego prawa bierz nadania; tegoż, Przemówienie inauguracyjne na otwarciu nowego sklepu specjalnego przy ul. Mokotowskiej w Warszawie*, „NK” 1956, nr 15.

⁴⁷ K. Koźniewski, *Pióra z wiatrem*, „Dziś” 1996, nr 10, s. 101.

likowane na łamach „Nowej Kultury” *Rozmowy z Zachodem* i... Jerzego Putramenta za jego artykuł *Sedno sprawy* ogłoszony w „Życiu Warszawy”. Mimo tych radzieckich manipulacji Wiktor Woroszyński wiązał z VIII Plenum istotne nadzieje i podsumował je artykułem *Cztery dni, które wstrząsnęły Polską*⁴⁸. W tym samym numerze redakcja „Nowej Kultury” poinformowała, że już tylko formalnie jest organem ZLP. Po zjeździe Związku zamierzano wydawać pismo niezależne, reprezentujące poglądy członków zespołu redakcyjnego, a nie wydawcy. Tych samych swobód domagano się dla innych pism społeczno-literackich. Pod redakcyjną notką wydrukowano podpisy ówczesnych członków zespołu redakcyjnego: Lesława Bartelskiego, Kazimierza Brandysa, Andrzeja Brauna, Anny Bukowskiej, Zbigniewa Florczaka, Jerzego Gembickiego, Zygmunta Kałużyńskiego, Tadeusza Konwickiego, Stefana Kozickiego, Stanisława Lema, Wandy Leopold, Wilhelma Macha, Andrzeja Mandaliana, Ryszarda Matuszewskiego, Artura Międzyrzeckiego, Jerzego Piórkowskiego, Jerzego Pomianowskiego, Leona Przemskiego, Jana Strzeleckiego, Aleksandra Ścibora-Rylskiego, Krzysztofa Teodora Toeplitza, Andrzeja Wasilewskiego, Wiktora Woroszyńskiego. W kolejnym numerze potwierdzono informację o rozstaniu z ZLP, a w dwa tygodnie później pojawił się komunikat o wynikach wyborów kolegium redakcyjnego. Dziennikarze „Nowej Kultury” obrali sobie na redaktora naczelnego W. Woroszyńskiego, a na jego zastępców: L. Przemskiego, J. Piórkowskiego i A. Wasilewskiego. Kierownikiem działu prozy był nadal W. Mach, działu poezji A. Międzyrzecki, recenzji L. Bartelski; funkcję sekretarza redakcji pełnił Jerzy Gembicki.

Schyłek 1956 roku i początki roku 1957 były w „Nowej Kulturze” okresem wyjątkowej i w miarę swobodnej pracy. Kontynuowano nurt rozliczeniowy i przypomniano zbrodnie stalinizmu⁴⁹. Nadal ogłaszano dużo teoretycznych prac L. Kołakowskiego, publikowano nadzwyczaj cenne i poszukiwane przez redakcję reportaże z polskiej prowincji⁵⁰. „Nowa Kultura” ciągle domagała się rehabilitacji AK. Ogłaszano wiele dokumentów historycznych, a Aleksander Ścibor-Rylski i Tadeusz Konwicki ponownie dyskutowali o *Popiele i diamentach*⁵¹. Na łamy pisma trafił też Melchior Wańkowicz. Redakcja przeprowadziła

⁴⁸ „NK” 1956, nr 44.

⁴⁹ „NK” 1957, nr 48 i 1958, nr 4.

⁵⁰ R. Bratny, *Piętnasta głowa totalizmu*, „NK” 1957, nr 20.

⁵¹ Tamże, 1957, nr 34.

wśród czytelników ankietę „Który teatr wysyłamy za granicę?”, a jesienią wręczono literacką nagrodę tygodnika.

Jury w składzie: M. Jastrun, W. Mach, R. Matuszewski, A. Międzyrzecki, A. Słonimski, W. Woroszyński i K. Wyka za najlepszą książkę roku uznało *Wiersze Aleksandra Wata*. Brano też pod uwagę: *Ciemności kryją ziemię* J. Andrzejewskiego, *Matkę Królów* K. Brandysa, *Imiona władzy* J. Broszkiewicza, *Dzienniki 1953-1956* W. Gombrowicza, *Psa, Hermesa i gwiazdy* Z. Herberta, *Światopogląd i życie codzienne* L. Kołakowskiego, *Słonia* S. Mrożka, *Obóz wszystkich świętych* T. Nowakowskiego i *Szkice literackie* A. Stawara.

„Nowa Kultura” stała się pismem polemicznym. Szczególnie ostro spierano się z „Trybuną Ludu” i „Polityką”. Redakcję zaniepokoiło zwłaszcza wystąpienie L. Kruczkowskiego i tekst S. Żółkiewskiego, w którym co prawda autor twierdził, że „niepotrzebne nam jest administrowanie wypowiedzi, niepotrzebna ingerencja partii w sprawach form artystycznych”, ale zauważył też „...potrzebna jest walka ideowa. Potrzebna kierowana przez partię krytyka kultury dokonywana przez komunistów z pozycji marksizmu-leninizmu”⁵². W „Nowej Kulturze” polemizowali z S. Żółkiewskim Jerzy Pomianowski i Aleksander Wojciechowski. A. Wojciechowski przypominał: „Sztuka nowoczesna to sztuka niepokoju. Tu nie ma prawd absolutnych i objawionych”⁵³. W kilka tygodni później do dyskusji na swój sposób włączył się Włodzimierz Sokorski: „Twórca jednak tylko nada im [utworom] kształt artystyczny, o ile widzenie partii będzie jego własnym widzeniem [...] Państwo ma prawo, a nawet obowiązek chronić obywateli od szumowiny, od sztuki rozkładowej, jawnie wrogiej, ma prawo ustalić proporcje wydatków i proporcje różnych środków upowszechniania kultury”⁵⁴.

Okres twórczej wolności, jaki zapanował w „Nowej Kulturze”, nie trwał długo. W kwietniu 1957 r. K. T. Toeplitz przypuszczał proroczco, że „przygoda się skończyła”⁵⁵, w czerwcu S. Kozicki udał się jeszcze do *Poznania w rok po wystąpieniach robotniczych*⁵⁶, ale już w październiku J. Piórkowski dopominał się jedynie kontynuacji reform⁵⁷. Na nic się to zdało, bowiem decyzje o glajchszaltowaniu

⁵² S. Żółkiewski, *Polityka kulturalna*, „Polityka” 1957, nr 11.

⁵³ „NK” 1957, nr 24.

⁵⁴ W. Sokorski, *Wolność twórcy i polityka kulturalna*, „NK” 1958, nr 6.

⁵⁵ K. T. Toeplitz, O „wielkim gazie”, „NK” 1957, nr 14.

⁵⁶ „NK” 1957, nr 27.

⁵⁷ J. Piórkowski, *Październik trwa*, „NK” 1957, nr 42.

polskiej prasy były już wprowadzane w życie. Zamknięto „Po prostu” i inne pisma studenckie, a w *Materiałach o przejawach rewizjonizmu i błędach politycznych w prasie za okres I-II 1957* wytknięto „Nowej Kulturze” rewizjonistyczne teksty L. Kołakowskiego (*Aktualne i nieaktualne pojęcie marksizmu*) i S. Ossowskiego (*Struktury klasowe w historycznej perspektywie*)⁵⁸.

Jesienią 1957 i w początkach 1958 r. „Nowa Kultura” próbowała jeszcze zachować niezależność. Tygodnik kontynuował cykl reportaży prowincjonalnych we wspólnej rubryce *W kraju*, publikował fragmenty *Piekła współczesnego człowieka* Ericha Fromma w tłumaczeniu Krzysztofa Teodora Toeplitza i londyńskie reportaże Agnieszki Osieckiej⁵⁹. Paweł Jasienica zastanawiał się jak obchodzić Millennium⁶⁰, a Jan Słojewski toczył spór o Nowaczyńskiego⁶¹. Jednak od lutego 1958 r. nowym redaktorem naczelnym pisma został Jerzy Piórkowski, a 4 maja redakcja zamieściła krótką notkę: „W związku z reorganizacją redakcji kol. kol.: Marian Brandys, Tadeusz Konwicki, Leszek Kołakowski, Wilhelm Mach, Jerzy Piórkowski, Aleksander Ścibor-Rylski, Wiktor Woroszyński zrezygnowali z udziału w zespole «Nowej Kultury» nie odmawiając dalszej współpracy z pismem”.

Wypada w tym miejscu przypomnieć, że faktycznym powodem tej decyzji było zablokowanie inicjatywy powołania nowego tygodnika „poświęconego sprawom kultury i ruchu umysłowego w Polsce i za granicą” pt. „Europa”. Prace nad tym pismem podjęli jeszcze latem 1957 r. Jerzy Andrzejewski (redaktor naczelny), Mieczysław Jastrun i Juliusz Żuławski⁶². Mimo zmontowania zaplecza biurowego i prasowych anonsów, „Europa” nie ujrzała światła dziennego. Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk nie czuł się kompetentny, aby dać zezwolenie na uruchomienie pisma. Redakcja „Europy” interweniowała u sekretarza KC Jerzego Morawskiego, ale rozmowa ta również nie przyniosła żadnego rezultatu⁶³.

⁵⁸ W. Władyka, *Na czotówce*, s. 106.

⁵⁹ A. Osiecka, *Mój Londyn czyli podróż po czasie*, „NK” 1958, nr 4.

⁶⁰ P. Jasienica, *Mgły nad millennium*, „NK” 1958, nr 14/15.

⁶¹ J. Słojewski, *Spór o Nowaczyńskiego*, „NK” 1958, nr 20.

⁶² W skład zespołu wchodził ponadto: Paweł Hertz, Janusz Minkiewicz, Henryk Krzeczkowski, Marek Hłasko i Adam Ważyk.

⁶³ B. N. Łopieńska, *Porwanie „Europy”*, „Res Publica” 1987, nr 2. Zob. też: J. Putrament, *Pół wieku. Poślizg*, Warszawa 1980, s. 164 oraz *Sposób życia. Z Pawłem Hertzem rozmawia Barbara N. Łopieńska*, Warszawa 1997, s. 133–137.

W pierwszych dniach listopada 1957 r. legitymacje PZPR złożyli: Jerzy Andrzejewski, Marian Bielecki, Stanisław Dygat, Paweł Hertz, Mieczysław Jastrun, Jan Kott, Adam Ważyk, Juliusz Żuławski. Po latach J. Kott napisał: „Jeśli ktoś z nas miał jeszcze do niedawna chociaż strzęp nadziei, to teraz wydawało się, że już ją nam wydarto”⁶⁴.

Prócz działań represyjnych skierowanych przeciwko całemu środowisku literacko-dziennikarskiemu zajmowano się konkretnymi tytułami. W kwietniu 1958 r. kierownik Wydziału Propagandy KC Andrzej Werblan spotkał się z zespołem redakcyjnym „Nowej Kultury”. Przyznał, że w swoim czasie pismo spełniało pozytywną rolę, ale nie potrafiło odnaleźć się w nowej rzeczywistości. W 1958 r. nie krytkowało błędów, ale socjalizm. Tygodnik zbyt intensywnie propagował ideę rad robotniczych, otwierał swe łamy dla rewizjonizmu, którego szczególnym propagatorem okazał się L. Kołakowski. A. Werblana zbulwersowała redakcyjna dyskusja o stanie literatury polskiej w 1957 r.⁶⁵. Zakończył on ten fragment swej wypowiedzi pytaniem: „W imię czego mnożyć dziś opisy najdramatyczniejszych wypaczeń, bezprawnych aresztowań, inwigilacji i tortur?” Kierownik Wydziału Propagandy KC podkreślił: „zasadniczy sprzeciw «Nowej Kultury» budzi wszelka idea polityki świadomego, kierowanego przez partię wyboru kulturalnego. Dominuje teza, że wybiera sam czytelnik, że nie ma dzieł moralnych czy niemoralnych, są tylko takie, które pomnażają nasze doświadczenie, i takie, które nic nie wnoszą”⁶⁶. Swe wystąpienie A. Werblan podsumował stwierdzeniem: „Nastał czas wyboru. I towarzysze z «Nowej Kultury» muszą wybrać: z kim i o co chcą walczyć? Ci, którzy partyjnej platformy przyjąć nie chcą, niech odejdą”⁶⁷.

Podczas tego samego spotkania sformułowano wnioski wobec „Nowej Kultury”. Zalecano: „uprawianie publicystyki socjologicznej i społeczno-politycznej, walczącej o socjalizm”, „walkę o literaturę socjalistyczną”, „rozwijanie dyskusji nad tym, jak dany rodzaj poszukiwań artystycznych współdziała z funkcją społeczną utworu”, „aktywną i bojową walkę przeciw takim zjawiskom w kulturze i literaturze, które partia uznaje za ujemne i szkodliwe społecznie”, ataki „przeciwko prawicy społecznej — w kraju i za granicą, przeciwko

⁶⁴ J. Kott, *Szkoła klasyków*, op. cit., s. 141.

⁶⁵ *O dobrej i złej pogodzie*, „NK” 1958, nr 3.

⁶⁶ A. Werblan, *Szkice i polemiki*, Warszawa 1970, s. 76.

⁶⁷ Tamże, s. 88.

mitom Zachodu, przeciwko chadeckim i wojującym klerykalnym kołom, przeciw reakcyjnym i demoralizującym wpływom na młodzież” oraz „obronę zasad marksizmu” i „polemikę z rewizjonizmem i dogmatyzmem”⁶⁸.

Powyższe postulaty ideowo-redakcyjne powierzono do realizacji Stefanowi Żółkiewskiemu. W 1958 r. w skład zespołu wchodził ponadto: Lesław Bartelski, Kazimierz Brandys, Andrzej Braun, Anna Bukowska, Jerzy Gembicki (sekretarz redakcji), Stefan Kozicki, Andrzej Mandalian, Ryszard Matuszewski, Artur Międzyrzecki, Krysztyna Nastulanka, Jerzy Pomianowski, Jan Strzelecki, Krzysztof Teodor Toeplitz, Andrzej Wasilewski. Szczególnie aktywnymi współpracownikami okazali się: Bronisław Baczko, Władysław Wesołowski i Andrzej Garlicki.

S. Żółkiewski wytyczne A. Werblana potraktował nadzwyczaj poważnie. „Nowa Kultura” szeroko otworzyła swe łamy dla tekstów socjologicznych. Cykl ten zapoczątkował redaktor naczelny artykułem *Ideologia i polityka*, w którym rozprawił się z Raymondem Aronem (*Koniec wieku ideologii*) i Karlem Popperem (*Nędza historycyzmu*)⁶⁹. W sierpniu pismo rozpoczęło druk wyników badań socjologicznych przeprowadzonych wśród studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Autorzy badań unikali formułowania jednoznacznych wniosków, niemniej jednak swe opracowanie zakończyli niezbyt optymistycznym stwierdzeniem, iż z ich sondażu „wyłania się obraz oblicza ideowego młodego pokolenia warszawskich uczelni, jego niezbyt łatwej, nie pozbawionej załamania i rozczarowań drogi ideowego dojrzewania i niezbyt wesołych skutków stosowanych wobec tego pokolenia metod wychowawczych”⁷⁰.

W kolejnych miesiącach opublikowano recenzję Henryka Hollanda, w której autor przeanalizował wspomnienia Ludwika Krzywickiego⁷¹, Konstanty Grzybowski rozważał ustroj szkół wyższych⁷², a Henryk Jabłoński, odwołując się do uchwał XII Plenum KC, nakreślił kierunki rozwoju nauki i kultury⁷³.

Te socjologiczne zainteresowania nie przesłoniły podstawowego celu tygodnika, jakim było propagowanie polityki kulturalnej PZPR.

⁶⁸ A. Werblan, *Szkice i polemiki*, op. cit., s. 85–86.

⁶⁹ „NK” 1958, nr 29.

⁷⁰ Z. Józefowicz, S. Nowak, A. Pawełczyńska, *Studenci*, „NK” 1958, nr 32.

⁷¹ H. Holland, *Nad wspomnieniami Ludwika Krzywickiego*, „NK” 1958, nr 36.

⁷² K. Grzybowski, *Uwagi o ustroju szkół wyższych*, „NK” 1958, nr 41.

⁷³ H. Jabłoński, *Nauka, gospodarka, kultura*, „NK” 1958, nr 44.

Dyskusję zapoczątkował S. Żółkiewski, ciesząc się z poprzedniego okresu ożywienia kulturalnego, ale podkreślił, że w końcu 1958 r. przede wszystkim powinno się uwzględniać pryncypia ideologiczne⁷⁴. Redaktor naczelny w ten sam sposób postrzegał problemy literackie i zalecił: „Cóż innego może zrobić pisarz dla umocnienia poprzednich pozycji, jeśli nie pisać o współczesności tak, by zdobywać czytelników dla praktyki budownictwa socjalistycznego coraz bliższego ideałowi humanizmu?”⁷⁵. Dyskusja dotycząca literatury nie odnosiła się jedynie do współczesności. Wiele emocji wzbudził ponownie Boy, którego przed Stefanem Żółkiewskim bronili Artur Sandauer i Andrzej Stawar⁷⁶.

W „Nowej Kulturze” koniec 1958 r. upłynął pod znakiem polemik wokół nagród literackich. Tygodnik uhonorował swym wyróżnieniem K. Brandysa za *Listy do pani Z.*, których to fragmenty wcześniej już drukował. Był to unik, bowiem w tym samym czasie trwała walka o przyznanie nagrody państwowej J. Andrzejewskiemu. Nagrodę tę otrzymał ostatecznie Marek Hłasko, co „było kompromisem dla partyjnych i bezpartyjnych”⁷⁷.

Innym zakazanym tematem, który pismo mogło jedynie ogłędnie zasygnalizować, był Klub Krzywego Koła. O jego dyskusjach poinformował czytelników P. Jasienica, ale była to bodaj jedyna wzmianka, jaka ukazała się w „Nowej Kulturze” na ten temat⁷⁸. Warto zauważyć, że S. Żółkiewski odmówił udziału w pracach tego forum dyskusyjnego.

Działalność Klubu i aresztowania niektórych jego członków, choć były codzienną treścią życia członków zespołu redakcyjnego „Nowej Kultury”, nie przebijały się jednak na łamy pisma. W 1959 r. w tygodniku dyskutowano o urbanistycznych planach Warszawy i o cybernetyce, pytano literatów dlaczego piszą, a czytelników dlaczego czytają „Nową Kulturę”⁷⁹. Pismo przyznało swą nagrodę T. Konwickiemu za *Dziurę w niebie*.

⁷⁴ S. Żółkiewski, *Ubóstwo idei hańbi*, „NK” 1958, nr 43.

⁷⁵ „NK” 1959, nr 3 oraz S. Żółkiewski, *Człowiek zbuntowany. O krytyczności literatury socjalizmu*, „NK” 1959, nr 4.

⁷⁶ S. Żółkiewski, *Przeciw filisterstwu*, „NK” 1958, nr 46.

⁷⁷ M. Dąbrowska, *Dzienniki powojenne 1945–1965*, t. 3, Warszawa 1996, s. 272.

⁷⁸ P. Jasienica, *Numer dziewięćdziesiąty*, „NK” 1958, nr 47.

⁷⁹ W ankiecie brało udział 609 czytelników, w tym: nauczyciele — 113, urzędnicy — 81, studenci — 68, pracownicy fizyczni — 48, inżynierowie i technicy — 48, oficerowie — 27, księża — 6, ekonomiści — 24, pracownicy naukowcy — 21, biblioteka-

W 1960 r. tygodnik był redagowany w podobny sposób. Tym razem Czesław Bobrowski, Stefan Jędrzychowski, Michał Kalecki i Włodzimierz Brus zastanawiali się jak pomóc gospodarce narodowej, a Stefan Żółkiewski polemizował ze Stefanem Kisielewskim na temat pojęcia realizmu socjalistycznego i literatury socjalistycznej. Nie zmienił się też kanon literatury obcej. Zachód jak zwykle reprezentowali Hemingway i Sartre, a Wschód Majakowski i Pasternak.

Pismo zaczęło wkraczać na nowe obszary tematyczne. Dyskutowano o literaturze popularnej⁸⁰, prasie, radiu i telewizji. Jan Krasicki i Wacław Kobyłański omówili wyniki sondaży krakowskiego Ośrodka Badań Prasoznawczych, a Barbara Seidler i Artur Starewicz zaprezentowali stan polskich mediów⁸¹. Ten tematyczny wątek kontynuowany był w 1961 r. Tym razem interesowano się telewizją⁸² i trzechsetleciem prasy polskiej.

W 1960 r. „Nowa Kultura” zmieniła formułę swego konkursu literackiego i zajęła się promowaniem literackiej młodzieży. Nagrodzono Stanisława Wygodzkiego, Jarosława Marka Rymkiewicza i Macieja Patkowskiego. Tygodnik przeprowadził otwarty konkurs literacki. Na jego odzew odpowiedziało 300 debiutantów. Spośród nich wyróżniono: Alicję Lisiecką, Leszka Proroka i Andrzeja Szypielskiego.

Konkurs ten był jednocześnie świadectwem zmiany pokoleniowej, jaka zachodziła w „Nowej Kulturze”. W końcu 1959 r. zespół redakcyjny podzielił się bowiem na „młodych” uosabianych przez Alicję Lisiecką, Barbarę Seidler i Zbigniewa Żabickiego oraz „starych”, którym przewodził Andrzej Wasilewski. Pomiędzy dwoma zwalczającymi się frakcjami doszło do konfliktu na tle krytycznej recenzji „prowincjonalnej inscenizacji sztuki [Leona] Kruczkowskiego”⁸³. Redakcyjny spór rozstrzygnęła specjalna komisja, w skład której wchodził: Wincenty Kraśko, Artur Starewicz, Stefan Żółkiew-

rze — 21, lekarze — 18, inteligencja twórcza — 15, adwokaci i prawnicy — 12. Stwierdzili oni, że w „NK” najchętniej czytają: prozę — 344, recenzje — 396, krytykę literacką — 375, artykuły dotyczące teatru — 218, filmu — 201, poezji — 180, plastyki 90. Biorąc pod uwagę inne kategorie, następująca liczba czytelników interesowała się: tematyką literacką — 483, zagadnieniami społecznymi — 270, nauką — 168. „NK” 1959, nr 29.

⁸⁰ Z. Żabicki, *Rodziewiczówna — Klasyk złej popularności*, „NK” 1960, nr 14.

⁸¹ B. Seidler, *Zawód dziennikarz*, „NK” 1960, nr 27 i A. Starewicz, *Na temat naszej prasy*, „NK” 1960, nr 29.

⁸² Z. Żabicki, *Przed nowym rokiem telewizyjnym*, „NK” 1961, nr 1; W. Sokorski, *Blaski i cienie telewizji*, „NK” 1961, nr 4.

⁸³ A. Lisiecka, *Mandaryni i gryzpiórki. Wstęp do pamiętnika*, Londyn 1973, s. 101.

ski, Jerzy Putrament, Leon Kruczkowski i Andrzej Werblan. W wyniku jej decyzji redakcję opuścili Andrzej Wasilewski i Dominik Horodyński. 30 stycznia 1960 r. poinformowano o dalszych zmianach personalnych. Tym razem z „Nowej Kultury” odeszli: A. Braun, K. Brandys, A. Międzyrzecki, K. Pomian, J. Strzelecki i K. T. Toeplitz. W skład redakcji powołano z kolei: Zygmunta Kałużyńskiego, Jerzego Putramenta i Stanisława Wygodzkiego⁸⁴.

Kryzys jednak się przeciągał. Od maja 1960 r. trwała pomiędzy „Nową Kulturą” i Wydziałem Kultury KC PZPR wymiana korespondencji, z której wynikało, iż S. Żółkiewski nie miał zbyt wiele do powiedzenia w sprawach personalnych i programowych swego pisma. Udało mu się co prawda awansować (1 grudnia 1960 r.) na funkcję zastępcy redaktora naczelnego, zatrudnioną w tygodniku od maja 1958 r. A. Lisiecką, ale zyskał też „politycznego komisarza”. Innym zastępcą redaktora naczelnego został bowiem od 1 stycznia 1961 r., początkowo niezwykle tym oburzony, były redaktor naczelny Państwowego Instytutu Wydawniczego Hieronim Michalski⁸⁵.

Trudno się oprzeć i nie przytoczyć, zapewne jak zwykle dość niefrasobliwej, uwagi J. Putramenta o relacjach pomiędzy redaktorem naczelnym i jego zastępczynią: „Była jeszcze jedna słabość, słabostka raczej, wobec jednej ze swoich byłych uczennic, bardzo błyskotliwej, wyszczekanej, po smarkaczowsku pewnej siebie. Wyobrażała sobie, że ma przed sobą cały wiek, do zdobycia cały świat. Jej szef rozumiał, oczywiście, złudność tych marzeń, ale był opasty, niemłody, roztkliwiały go podskoki świergotki, niedługo myśląc, mianował ją swoją zastępczynią”⁸⁶.

Jak już wiemy, od numeru 12 z 19 marca 1961 r. „Nowa Kultura” zmieniła swą winietę. Także w tym samym numerze A. Lisiecka opublikowała tekst o kanonie lektur szkolnych pt. *Maszyna zamulająca*. Problem przeładowania i nieadekwatności programów

⁸⁴ Zob. M. Fik, *Kultura polska po Jątcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989, s. 326. W owym czasie w skład zespołu wchodził: Lesław Bartelski, Jerzy Gembicki (sekretarz red.), Jan Górski, Stanisław Grochowiak, Zygmunt Kałużyński, Leon Kruczkowski (zastępca red. nac.), Hieronim Michalski (zastępca red. nac.), Bolesław Michałek, Zenon Najder, Leon Przemski, Jerzy Putrament, Julian Rogoziński, Barbara Seidler, Andrzej Stawar, Andrzej Wirth, Stanisław Wygodzki, Zbigniew Żabicki, Stefan Żółkiewski (red. nac.).

⁸⁵ Korespondencje i materiały, Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, Wydział Kultury, 237/XVIII/218, k. 7–12.

⁸⁶ J. Putrament, *Pół wieku. Natasza*, Warszawa 1978, s. 64.

szkolnych omawiano na różne sposoby w kolejnych numerach pisma⁸⁷.

Nad tygodnikiem kolejny już raz zbierały się czarne chmury. Choć próbowano realizować odgórne wytyczne, „Nowa Kultura”, a jeszcze częściej „Przegląd Kulturalny”, spotykały się z zarzutami liberalizmu i rewizjonizmu. Coraz głośniejsza i wpływowa stawała się grupa Mieczysława Moczara. Rozgrywka o „Nową Kulturę” była bodaj pierwszą udaną akcją grupy „partyzanckiej”.

Bezpośredni pretekst do przejścia tytułu dała A. Lisiecka. W grudniu 1961 r. opublikowała entuzjastyczną recenzję książki Jacka Bocheńskiego. Uznała, że *Boski Juliusz* jest głęboki bez romantycznej „głębinowości”. Jest współczesny i demaskatorski bez płaskich i jednoznacznych odniesień. To jedna z najlepszych książek polskich 1961 r.”⁸⁸. W tym samym czasie pisała do Wydziału Kultury KC ponagląjące listy, w których — wobec zagranicznego wyjazdu S. Żółkiewskiego — prosiła o akceptację przyznania nagrody J. Bocheńskiemu⁸⁹. Odpowiedzi udzielono jej dopiero po oficjalnym ogłoszeniu wyników konkursu, i to w sposób właściwy dla wewnątrzpartyjnej walki frakcyjnej. Na posiedzeniu Sekretariatu KC Wincenty Kraśko przedstawił *Boskiego Juliusza* jako zakamuflowany manifest rewizjonizmu. Przy tej okazji uprzednią nagrodę „Nowej Kultury” przyznaną S. Wygodzkiemu za *Zatrzymanego do wyjaśnienia* uznał za protest przeciwko uniemożliwieniu publikacji książki tego autora.

Epilog tej sprawie dopisał tygodnik „Time”, który opublikował podobiznę Józefa Cyrankiewicza z podpisem „Boski Juliusz — według powieści Jacka Bocheńskiego”⁹⁰. E. Ochab zażądał od S. Żółkiewskiego usunięcia A. Lisieckiej. Redaktor naczelny i jego zastępcy podali się do dymisji, a autorzy współpracujący z „Nową Kulturą” wycofali wcześniej złożone artykuły. Pismo powierzono zatem Hieronimowi Michalskiemu, a kolegium redakcyjne w owym czasie stanowili: Lesław Bartelski, Jerzy Gembicki (sekretarz redakcji), Stanisław

⁸⁷ B. Suchodolski, *O nowoczesną koncepcję 8 letniej szkoły podstawowej*, „NK” 1961, nr 13.

Zob. też: Dyskusja redakcyjna — *Cele i dążenia socjotechniczne i organicznikowskie, a cele i dążenia ideologiczne we współczesnej świadomości polskiej*, „NK” 1961, nr 49.

⁸⁸ A. Lisiecka, *Boski Juliusz*, „NK” 1961, nr 50.

⁸⁹ AAN, KC PZPR, Wydz. Kultury, 237/XVIII/218, k. 75-76.

⁹⁰ M. Grzelewski, *Mała stabilizacja i krążenie elit (1963-1970)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1990, nr 1, s. 34.

Grochowiak, Bolesław Michałek, Leon Przemski, Jerzy Putrament, Barbara Seidler, Andrzej Wirth i Stanisław Wygodzki.

Nowe kierownictwo redakcji zaczęło swe urzędowanie od numeru specjalnego poświęconego Francji. Jednak tydzień później (numer 2 z 1962 r.) świętowało dwudziestolecie PPR. „Nowa Kultura” pod redakcją protegowanego Wincentego Kraśki stała się narodo-patriotyczna. Jan Gerhard drukował w niej swe paryskie korespondencje, Zenon Kliszko komentował rocznicę powstania warszawskiego⁹¹. W 1962 r. pismo przeprowadziło wśród czytelników ankietę pod wspólnym hasłem *Co robisz? [z wolnym czasem]*⁹², opublikowało obszerne fragmenty *Puszczy* J. Putramenta, wiele dokumentów historycznych poświęconych działalności Armii Ludowej i... siedzibie Hitlera w Kętrzynie. Nadal też promowano debiutantów. Pewnym novum były natomiast interesujące pierwsze, plakatowe kolumny tygodnika. Zawartość „Nowej Kultury” nie uległa istotnym zmianom w 1963 r. Nadal dominowały treści historyczne, a swoistym *signum temporis* była redakcyjna debata zorganizowana wspólnie ze „Stolicą”, poświęcona urbanistycznemu kształtowi Warszawy⁹³.

Jedną z ciekawszych dyskusji przeprowadzonych na łamach „Nowej Kultury” na przełomie 1962 i 1963 okazał się spór o *Siedem grzechów głównych* Z. Załuskiego. Początkowo przeważały opinie negatywne (D. Horodyński, *Galop pułkownika*, L. Przemski, *Mały przyczynek do wielkiej dyskusji*), jednak z biegiem czasu tygodnik przyjął rolę adwokata Z. Załuskiego (J. Wilhelmi, *Wiecznie polskie*, Z. Safjan, *Walka z kompleksami*). Redakcja była mu przychylna do tego stopnia, że gdy „Polityka” odmówiła druku polemiki z K. Koźniewskim, znalazła ona miejsce właśnie w „Nowej Kulturze”⁹⁴.

Czwartego maja 1963 r. W. Kraśko poinformował J. Putramenta o połączeniu „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego” w jedno pismo. Miała to być odpowiedź, jaką kierownictwo PZPR dało na memorandum Bohdana Czeszki, Władysława Machejka, Jerzego Putramenta, Wilhelma Szewczyka i Janusza Wilhelmięgo. W dokumencie tym wskazywali oni na niebezpieczeństwo, jakie zagrażało autoryteto-

⁹¹ Z. Kliszko, *Powstanie warszawskie*, „NK” 1962, nr 31.

⁹² „NK” 1963, nr 11.

⁹³ „NK” 1963, nr 7.

⁹⁴ „NK” 1963, nr 6. Dopiero w ostatniej chwili, korzystając ze składu przygotowanego dla „Nowej Kultury”, tekst ten opublikowała też „Polityka”.

wi partii ze strony rewizjonistów publikujących na łamach „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego”⁹⁵.

Tym razem reorganizacja ta oznaczała likwidację „Przeglądu”. Broniąc tego tygodnika interweniowali w KC: W. Bieńkowski, S. Żółkiewski, A. Schaff i W. Sokorski. Jednak 30 maja odbyło się w redakcji „Przeglądu Kulturalnego” zebranie, podczas którego W. Kraśko podtrzymał swą decyzję. Ostatnim akordem tych zmagania było, zwołane na prośbę Gustawa Gottesmana, spotkanie W. Gomułki z kolegami „Nowej Kultury” i „Przeglądu Kulturalnego”. Podczas tego spotkania I sekretarz przez półtorej godziny przekonywał do idei „połączenia frontu i pozostawienia najsilniejszych”⁹⁶. W. Gomułkę popierał jedynie przyszły redaktor naczelny „Kultury” Janusz Wilhelmi. Z decyzją polemizowali m.in. S. Markiewicz i L. Przemski. A. Kamińska stwierdziła zaś sarkastycznie, że: „«Nowa Kultura» nie była zespołem. Zwłaszcza w ostatnim okresie obserwowałam w «Nowej Kulturze» przedziwne zjawisko rywalizacji, intryg, pochlebstw i zabiegów o utrzymanie się w redakcji”⁹⁷.

Drugiego czerwca 1963 r., w swym 22 numerze, „Nowa Kultura” opublikowała następujący komunikat: „W czerwcu br. ukaże się w sprzedaży pierwszy 12-kolumnowy numer nowego tygodnika pod nazwą «Kultura», który poświęcony będzie zagadnieniom twórczości artystycznej i życiu kulturalnemu kraju i świata. Pismo służyć będzie sprawie wszechstronnego rozwoju socjalistycznej kultury, ukazując osiągnięcia i perspektywy kultury w Polsce”.

W tydzień później „Nowa Kultura” podsumowując swą trzynastoletnią działalność stwierdziła, że towarzyszyła procesom urbanizacji i rodzenia się nowej inteligencji oraz była „wytworem określonego czasu [...] W dokonującej się socjalistycznej rewolucji kulturalnej pismo zajmowało, w zależności od warunków, różne miejsca i różne spełniało zadania. Ostatnio coraz żywiej starało się propagować twórczość artystyczną — zaangażowaną ideowo w sprawę budowania socjalizmu”⁹⁸.

„Nowa Kultura”, choć stanowiła ważny fragment polskiego życia kulturalnego i społecznego lat 1950–1963, nie doczekała się jeszcze

⁹⁵ Skład tej grupy i jej motywy za: P. Raina, *Władysław Gomułka. Życiorys polityczny*, Londyn 1969, s. 110–120.

⁹⁶ J. Putrament, *Pół wieku. Natasza*, op. cit., s. 254.

⁹⁷ A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 320.

⁹⁸ „NK” 1963, nr 23.

monografii. Można jedynie wyrazić nadzieję, że zaproponowane w tym miejscu, zapewne niezbyt jeszcze precyzyjne, wnioski pomogą przyszłym badaczom dziejów tego pisma.

Tygodnik przeżył kilka wyraźnie zaznaczonych okresów. W latach 1950–1955 był trybuną socrealizmu i przenosił do Polski *in extenso* niezbyt udatne radzieckie wzorce kulturalne. Kolejny okres w dziejach pisma zamykał się latami 1955–1957. „Nowa Kultura” drukując poemat A. Ważyka zanegowała totalitaryzm, a walcząc ze stalinizmem dokonała symbolicznego samooczyszczania. Po spacyfikowaniu tygodnika w 1958 r. przybrał on postać teoretyczno-socjologiczną, by ostatecznie paść łupem „partyzanckiej” grupy M. Moczara.

Treściowa zawartość pisma uzależniona była od presji politycznego dysponenta. Z racji personalnych zrostów władz partyjnych i kolegium redakcyjnego przenoszono na jego łamy wszelkie walki frakcyjne, jakie toczyły się w PZPR. Fotel redaktora naczelnego okazał się meblem nadzwyczaj chybotliwym, w którym rzadko kiedy zasiadano dłużej niż dwa lata. Przypomnijmy, że w trzynastoletniej historii „Nowej Kultury” redaktor naczelny zmienił się aż dziewięć razy.

W tygodniku podejmowano przede wszystkim kwestie literackie (poezja, proza, krytyka literacka), które łącznie zajmowały 33,4%

Tabela 1

Struktura zawartości „Nowej Kultury” (liczby względne)

Rodzaj wypowiedzi/rok	1951	1955	1960	Średnia dla lat 1951–1960
Poezja	8,3	9,4	5,0	7,6
Proza	11,1	6,2	15,1	10,8
Publicystyka	25,0	17,7	20,0	20,9
Reportaże i korespondencje	8,4	12,5	5,1	8,7
Krytyka literacka i historia literatury	8,2	19,3	17,5	15,0
Krytyka teatralna	5,3	3,2	4,9	4,6
Krytyka plastyczna	2,7	3,0	2,6	2,8
Krytyka filmowa	5,4	3,1	2,4	3,6
Krytyka muzyczna	0,2	0,0	0,0	0,1
Kroniki, noty, przeglądy	5,6	6,3	9,9	7,3
Listy do redakcji	2,8	6,1	2,3	3,7
Materiały ilustracyjne	16,3	12,5	12,3	13,7
Inne	0,3	0,4	2,7	1,1

Źródło: M. Chrzanowski, „Życie Literackie” w latach 1951–1980, Kraków 1983, s. 255–256

Tabela 2
Nakłady „Nowej Kultury” (w tys. egzemplarzy)

Rok	Nakład	Rok	Nakład
1950	46	1958	52
1951	16	1959	15
1956	68	1962	25
1957	73	1963	29

Źródło: Obliczenia własne autora

powierzchni pisma. Równie ważna okazała się publicystyka (20,9%). Natomiast zagadnienia związane m.in. z: teatrem, plastyką, urbanistyką były w zdecydowanej mniejszości (zob. tabela 1). „Nowa Kultura” była miejscem wielu ciekawych debiutów, na jej łamach drukowano najważniejsze fragmenty polskiej literatury współczesnej. Oferta zagraniczna była dość uboga, a dobór tematów i autorów podyktowany względami ideologicznymi. Czytelnicy otrzymywali zatem pismo w miarę precyzyjnie rejestrujące tętno krajowego życia intelektualnego, a między wierszami mogli dowiedzieć się o kulisach walki o władzę.

„Nowa Kultura”, poza latami 1956–1958, nie miała zbyt wysokich nakładów (zob. tabela 2). Jak wykazywały redakcyjne sondáže, czytała ją głównie inteligencja.